

Franciszek,  
Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*.  
*O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*,  
Wydawnictwo M, Kraków 2018, ss. 119.

Od czasu kiedy Jan Paweł II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 przypomniał, że „perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości” (NMI 30), a Benedykt XVI w adhortacji o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła pisał o hagiograficznym podejściu w interpretacji Biblii i przekonywał, że „interpretacja Pisma Świętego nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wysłuchali również tych, którzy naprawdę żyli słowem Bożym, czyli świętych” (VD 48), czekałem na dłuższą wypowiedź Kościoła na temat świętości w świecie współczesnym. No i doczekałem się adhortacji Franciszka *Gaudete et exsultate* (dalej: GE), czyli „cieszyć się i radujcie” (Mt 5,12). Jezus mówi te słowa do ludzi, którzy są prześladowani lub ponizani ze względu na Jego sprawę. Czy właśnie tacy należą do błogosławionych, szczęśliwych, świętych?

Głównym motywem napisania nowej adhortacji jest przypomnienie o powszechnym powołaniu do świętości, które „Pan kieruje do każdego z nas, o tym wezwaniu, które kieruje też do ciebie: «Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty» (Kpł 11,44; 1 P 1,16)” (GE 10). Powołanie do świętości jest więc pierwszym i podstawowym powołaniem każdego człowieka! Papież eksponuje jednak zwłaszcza tych świętych „z sąsiedztwa”, ocierających się o codzienność, niekoniecznie już beatyfikowanych czy kanonizowanych oficjalnie przez Kościół. Zwraca też uwagę na „na klasę średnią świętych”, czyli „świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga” (GE 7). Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Odbija się ono w wiernych różnych wyznań, stanów czy sytuacji życiowych. „Wśród różnorodnych form chcę podkreślić, że także «geniusz kobiecy» przejawia się w kobiecych stylach świętości, niezbędnych do odzwierciedlenia świętości Boga na tym świecie (...). Muszę jednak przypomnieć także wiele nieznanych lub zapomnianych kobiet, które, każda na swój sposób, podtrzymywały i przekształcały rodziny i wspólnoty dzięki sile swojego świadectwa” – wyjaśnia Franciszek (GE 12).

Adhortacja poza rozdziałem wstępnym o powołaniu do świętości (1–33), proponuje cztery kolejne rozdziały o wymownych tytułach: *Dwaj subtelni nieprzyjaciele świętości* (34–62), *W świetle Mistrza* (63–109), *Pewne cechy świętości w świecie współczesnym*

(110–157) oraz *Walka, czujność i rozeznanie* (158–175). Całość tradycyjnie zamyka odwołanie do Maryi, która „jak nikt inny, żyła Błogosławieństwami Jezusa (...). Ona jest Świętą pośród świętych, najbardziej błogosławioną, Tą, która nam ukazuje drogę do świętości i nam towarzyszy” (176). Papież w ogóle wyraża nadzieję, że „te strony będą użyteczne dla całego Kościoła, aby poświęcił się on krzewieniu pragnienia świętości” (177). Nie jest to zatem traktat teologiczny o świętości, a raczej apel – zachęta – wezwanie (pareneza), skierowana do całej wspólnoty Kościoła. Pareneza to przepowiadanie mające na celu zbudowanie wspólnoty przez praktyczne zalecenie lub ostrzeżenie. W miejscu, w którym pojawia się to słowo, Apostoł Paweł „doradza” załodze miotanego burzą okrętu w drodze na Maltę (Dz 27,9.22). On sam, Piotr i Barnaba „zachęcają” też różnych słuchaczy (Dz 2,40; 11,23; 14,22). W Nowym Testamencie takie parenetyczne nauczanie pojawia się również w listach św. Pawła (por. Rz 6,1-4; 1 Kor 5,7-8; Kol 3,1-4), czasem jako wykazy dobrych uczynków, które należy praktykować (np. Rz 12,1-21), albo wad, których należy unikać (Rz 13,13). Pareneza kierowana jest do wszystkich członków wspólnoty (zachęta ogólna) lub do konkretnych osób czy poszczególnych spraw (np. 1 Kor 11,17-22.27-34). Franciszek preferuje taki zachęcający (parenetyczny) i bezpośredni (osobowy) język nauczania! Idąc drogami świętości, zawsze możemy liczyć na pomoc Boga, który przede wszystkim (tylko) jest Święty (por. Oz 11,9; J 17,11; 1 P 1,15n; Ap 4,8; 6,10). Możemy liczyć również na to, że postawi na naszym szlaku tych, którzy będą nas wspierać, kiedy się zatrzymamy bądź też będą nas pobudzać do osiągnięcia celu naszej pielgrzymki (Mt 5,48).

W rozdziale drugim papież zwraca uwagę na dwa zafalszowania świętości, które „mogłyby nas sprowadzić na manowce: gnostycyzm i pelagianizm” I od razu dodaje: „Są to dwie herezje, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale wciąż są alarmująco aktualne. Także dzisiaj serca wielu chrześcijan, być może nie zdając sobie z tego sprawę, dają się zwieść przez te zwodnicze propozycje” (GE 35). Chodzi o dwie formy doktrynalnej lub dyscyplinarnej „pewności siebie”, które powodują „narcystyczny i autorytarny elitaryzm, gdzie zamiast ewangelizowania pojawia się analiza i krytyka innych, a zamiast ułatwiania dostępu do łaski – traci się energię na kontrole. W żadnym z tych przypadków nie ma prawdziwego zainteresowania ani Jezusem Chrystusem, ani też innymi ludźmi” (EG 94). Franciszek tłumaczy i przestrzega przed współczesnymi formy (mutacjami) gnostycyzmu i pelagianizmu.

Trzeci rozdział to piękna medytacja w rytmie *lectio divina* nad dwoma fragmentami ewangelicznymi: ośmioma błogosławieństwami z Kazania na Górze oraz uszczegółowieniem jednego z nich w mowie o Sądzie Ostatecznym. „Tam – jak zauważa papież – Jezus wyjaśnił z całą prostotą, co to znaczy być świętym” (GE 63; por. Mt 5,3-12; 25,31-46). Papież kontynuuje swój styl parenetyczny i przekonuje: „Siła świadectwa świętych polega na przeżywaniu błogosławieństw i reguł, według których będziemy sądzeni podczas Sądu Ostatecznego. Są to słowa krótkie, proste, ale praktyczne i ważne dla wszystkich, ponieważ chrześcijaństwo jest przede wszystkim po to, aby nim żyć, a jeśli jest również

przedmiotem refleksji, to ma ona wartość jedynie wówczas, jeśli pomaga nam żyć Ewangelią w codziennym życiu” (GE 109).

Czwarty rozdział potwierdza wybrany styl nauczania, w którym Franciszek wybiera pewne cechy świętości, tj. pokorne znoszenie, cierpliwość, łagodność, radość, poczucie humoru, śmiałość, zapał, życie we wspólnocie, trwanie w rytmie modlitwy, by na ich przykładzie ponowić swoją zachętę do świętości dla każdego (wszystkich).

Piąty, ostatni, rozdział nawiązuje do duchowości ignacjańskiej, wzywa do walki i czujności oraz rozeznania duchowego. Papież Franciszek nie po raz pierwszy przekonuje, że życie chrześcijańskie jest ciągłą walką. „Potrzebna jest siła i odwaga, aby oprzeć się pokusom diabła i głosić Ewangelię” Walka o świętość jest trudna, ale i piękna, ponieważ „pozwała nam świętować za każdym razem, gdy Pan zwycięża w naszym życiu” (GE 158).

Franciszek w swojej zachęcie do świętości sięga do tekstów biblijnych, przywołuje bohaterów Starego i Nowego Testamentu oraz wielkich świętych, np. św. Franciszka z Asyżu, św. Augustyna, św. Jana Chryzostoma, św. Bazylego Wielkiego, św. Antoniego z Padwy, św. Bernarda z Clairvaux, św. Bonawentury, św. Tomasza z Akwinu, św. Jana od Krzyża, św. Ignacego z Loyoli, św. Franciszka Salezego, św. Moniki, św. Hildegardy z Bingen, św. Brygidy, św. Katarzyny ze Sieny, św. Teresy z Avili, św. Teresy z Lisieux, św. Teresy Benedykty od Krzyża, św. Teresy z Kalkuty, św. Józefiny Bkhity, św. Faustyny Kowalskiej, męczenników z Japonii, Korei, Ameryki Południowej czy mnichów trapistów z Tibhirine (Algeria), bł. Karola de Foucauld czy bł. Marii Gabrieli Sageddu; ponadto odwołuje się do oficjalnego nauczania Kościoła i swoich poprzedników (Jana Pawła II i Benedykta XVI), ale również do znanych teologów i współczesnych autorów, np. Hansa U. von Balthasara, kard. Francois-Xaviera Nguyen van Thuana, Leona Bloya, kard. Carlo Maria Martiniego, Xaviera Zubiriego, Josepha Maleguei, Lucio Gera czy Jose Gariela del Rosario Brochero. Powszechne powołanie do świętości jest wezwaniem do przyjęcia postawy wierności człowieka wobec Boga oraz harmonii, jaka istnieje między stworzeniami a prawem Bożym. Jesteśmy przecież na Jego „obraz i podobieństwo” (Rdz 1,26; Mdr 2,23; Rz 8,29; 1 Kor 11,7), a cały wszechświat jest naznaczony jedynym obrazem Chrystusa (Kol 1,15-20; 3,10; 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18-4,4). Stąd tak ważne jest utwierdzenie w przekonaniu, że świętość jest także dla ciebie i dla mnie (każdego): „Aby być świętym – pisze Franciszek – nie trzeba być biskupem, kapłanem, zakonnikiem ani zakonnicy. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Jednak tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym,

cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” (GE 14).

Tak, właśnie czekamy, np. na pierwszych błogosławionych i świętych polityków oficjalnie wyniesionych na ołtarze. Czy będą nimi Robert Szuman, czy Alcide De Gasperi? Fundamentalnym przesłaniem Franciszka jest wyzwanie: Nie lękajcie się świętości! Czy zatem dostrzegasz świętych w swoim najbliższym otoczeniu? A czy nosisz w sercu pragnienie świętości – szczęśliwości – radości (*gaudete*)?

ks. Jan Kochel